

# Adler, Emil

---

## "Johann Gottfried Herders Jugendzeit in Mohrunen und Königsberg 1744-1764", Wilhelm Dobbek, Würzburg 1961 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 505-509

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pustoszenia przez Tatarów powiatów na wschód od jezior mazurskich. Wydaje się, że wyprawy te sięgały o wiele głębiej na zachód i północ i miały duże znaczenie moralne i ekonomiczne<sup>5)</sup> i dlatego tak szybko doszło do zawarcia układu z Gosiewskim.

Zygmunt Lietz

WILHELM DOBBEK, *Johann Gottfried Herders Jugendzeit in Mohrungen und Königsberg 1744—1764*, Marburger Ostforschungen, Bd. 16, Holzner-Verlag, Würzburg 1961, s. 244, X nłb., 11 tablic.

Autorem książki jest uczony starej generacji, mający w swym dorobku szereg prac o Herderze, wydawanych w obu częściach Niemiec. Ostatnio ukazał się w jego opracowaniu wybór listów Herdera (*Volksverlag Weimar*, 1959), obecnie — zestawienie wydawców może wydać się nieco zaskakujące — mamy pracę wydaną w serii *Marburger Ostforschungen*, instytucji, jak wiadomo, nie bezstronnej w kontrowersji toczącej się między Wschodem a Zachodem.

Lata 1744—1764, które omawia książka Dobbeka, to ważny okres w dziejach kultury niemieckiej. W Królewcu działał wtedy starszy od Herdera o 20 lat Immanuel Kant, naonczas już autor *Ogólnej historii naturalnej i teorii nieba* (1755), która dała początek naukowej kosmogonii („przesłał istnieć problem pierwszego impulsu: ziemia i cały system słoneczny okazały się czymś, co powstało w czasie...” Engels). Tam również przebywa J. G. Hamann (1730—1788), myśliciel o niezwyklej umysłowości, natura irracjonalna, o skłonnościach do mistyki, dla swej dziwaczności zwany „magiem Północy”.

Obaj odegrali dużą, jakkolwiek nierówną, rolę w życiu Herdera, ich sywetki historyczne kreśli Dobbek, usiłując poddać rewizji niektóre tradycyjne poglądy. Przez książkę przewijają się również inni ludzie tych czasów, których nazwiska nie przeszły do historii, którzy jednak w życiu Herdera i w dziejach niemieckiej kultury tych stron odegrali swoją rolę.

W Morągu, w domu tamtejszego zakrystiana, kantora, dzwonnika i nauczyciela — ojciec Herdera skupiał wszystkie te funkcje w swym ręku, a w dodatku był jeszcze z zawodu tkaczem — wyrastał wówczas Johann Gottfried Herder (1744—1803), jeden z czołowych myślicieli niemieckiego Oświecenia, filozof, poeta, historyzof. W miasteczku, liczącym 1069 mieszkańców (1740), żył jeszcze i przyjaźnił się z rodziną Herderów Christian Reinhold Willamovius, ojciec Johanna Gottlieba Willamoviusa, znanego potem poety i twórcy strof dytyrambicznych.

Jest to okres budzącego się Oświecenia niemieckiego, o którym Kant wypowiedział znamienne słowa, że było ono „wyjściem człowieka z jego zwinionej małoletności” (*Was ist Aufklärung*).

Nawiasem zauważmy jeszcze, że nasz rodzimy Morąg to obok Królewca nader często pojawiająca się pozycja w wydawnictwach obu części Niemiec. Miejsce urodzin J. G. Herdera i miasto jego młodości weszły wraz z postacią ich wielkiego syna na trwałe do kultury niemieckiej. Pisałem o tym niejednokrotnie i powtarzam przy każdej okazji: świadomość tego faktu dyktuje również nam konieczność podjęcia pewnych inicjatyw, by przywrócić Morągowi jego charakter pamiątkowy, jeśli chodzi o miejsca związane z postacią Herdera i z 17 latami, które spędził w tym mieście.

<sup>5)</sup> Świadczą o tym wykopaliska masowego grobu na terenie Giżycka w 1916 r., w których znaleziono monety polskie i brandenburskie z czasów wojen szwedzkich. (*Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia*, 22/23, 1919, s. 296).

Można by sądzić, że książka, traktująca o pierwszym 20-leciu życia pisarza, a więc o okresie dzieciństwa, młodości i pierwszych prób pisarskich — wielka twórczość, wielkie dyskusje i konflikty należą w życiu Herdera do późniejszych okresów — zatrzyma się na przedpolu podstawowych problemów badań nad Herderem. Tak jednak nie jest. Erudycja badacza, gruntowna znajomość warunków społecznych i kulturowych okolic, w których upłynęła młodość Herdera, wiedza czerpana nie tylko z martwych źródeł, ale z żywej, naocznej obserwacji, stały się przesłankami próby biograficznej, w której relacja poparta materiałem źródłowym idzie w parze z intuicją, nie cofającą się przed atakowaniem bardzo zakorzenionych sądów. Jaka jest tendencja tej rewizji? Co wnosi ona do współczesnych badań nad Herderem?

W toczonej się od końca ubiegłego wieku dyskusji nad oceną dorobku wielkich mężów niemieckiego Oświecenia i nad miejscem tego okresu w całości kultury niemieckiej postać Herdera zajmuje bardzo poczesne miejsce. Właśnie Herder przez swą pełną sprzeczności ewolucję pisarską był i jest przedmiotem bardzo różnorodnych interpretacji. W bogatej literaturze o Herderze mamy z jednej strony ujęcia idealistyczne, teologiczne, irracjonalne, odmawiające pisarzowi miejsca w Oświeceniu, widzące w nim prekursora romantyzmu i reprezentanta buntu przeciw „rozumowi Oświecenia”. Tym ocenom przeciwstawia się inny kierunek badawczy o starszej tradycji, rozpatrujący twórczość pisarza na tle walki o emancypację Niemiec osiemnastowiecznych spod podwójnego jarzma — policyjnego i teologicznego, w której to walce Herder prezentuje się jako jeden z czołowych bojowników. Czy to jako filozof i badacz języka, przeciwstawiający teologicznej teorii pochodzenia języka z boskiego nadania — racjonalną i ze wszech miar na swój czas naukową filozofię języka; czy to jako filozof historii, eliminujący z dziejów elementy metafizyczno-teologiczne na rzecz ujęć ewolucyjnych i naturalistycznych; czy to, gdy w swych pismach o problematyce teologicznej traktuje Biblię poza Objawieniem po prostu jako dokument literacki, kwestionuje szereg podstawowych dogmatów kościelnych itd.

Marksistowskie badania nad Herderem, stanowiące odcinek szerszych poszukiwań literaturoznawczych i historyczno-filozoficznych, nawiązały do tej właśnie tradycji badawczej, wspierając ją nowymi racjami i argumentami. Dalekie od uproszczeń i jednostronności badania te potrafiły wnikać w dialektykę rozwoju pisarza tworzącego w specyficznych warunkach niemieckiej *Misere* i uchwycić podstawową tendencję emancypacyjną jego pisarstwa, poddały rewizji szereg mylnych sądów o jego postawie rzekomo irracjonalnej, rzekomo wrogiej Oświeceniu i wydobyc jej treści opozycyjne i antyteologiczne, skrzętnie pomijane i wręcz zmistyfikowane przez idealistyczną humanistykę niemiecką od końca ubiegłego stulecia. W zasięgu tej kontrowersji znajduje się również okres opracowany w książce Dobbeka.

Pierwsze zatem pytanie, narzucające się przy lekturze książki, dotyczy będzie stanowiska autora w tym wyraźnie światopoglądowym sporze. Odpowiedź znajdziemy zaraz na pierwszych jej kartach.

To, co uderzyć musi czytelnika zorientowanego w sporach interpretacyjnych toczących się wokół postaci Herdera, to całkowicie przez Dobbeka pominięta, a nawet zignorowana argumentacja badaczy marksistowskich, tj. przede wszystkim badaczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jedyną, ale zapewne wybaczalną „niekonsekwencją” w tym przemilczaniu zainteresowań dla postaci Herdera w NRD — dużych przecież, jak skądinąd wiadomo, większych nawet niż w NRF — stanowi fakt, iż Dobbek przytacza cytaty ze znanej monografii

R. H a y m a o Herderze według wydania NRD-owskiego oraz że wymienia chyba nie więcej niż dwa nazwiska badaczy herderowskich tej części Niemiec, rzucone zresztą w nieistotnym kontekście (s. 178 i 192).

Przejdźmy jednak do zagadnień merytorycznych, do kilku przynajmniej, jak sądzimy, ważniejszych. W Królewcu Herder jest uczniem i wielbicielem Kanta, tam też przyjaźni się z Hamannem i pozostaje pod jego urokiem. Od dawna trwa spór co do roli, jaką odegrały te dwie postacie w życiu Herdera. Nie chodzi, rzecz jasna, o rozważania „wpływologiczne”, ale o stwierdzenie, co wziął Herder na dalszą drogę życia i działania z kontaktu z tymi myślicielami. Wiedza przyrodnicza i antropologiczna (w sensie humanistycznym), wyniesiona z wykładów mędrca królewieckiego (pamiętajmy, że był to wówczas Kant okresu „przedkrytycznego”), uformowała faktycznie postawę oświeceniową Herdera. Z notatek jego, odczytanych potem i wydrukowanych w wydaniu krytyczno-historycznym *Dzieł Herdera* (wydał B. S u p h a n, t. 14, 665), można wnioskować o rozmiarach tego przeżycia, jakim była znajomość z Kantem, a w szczególności jego wspomnianej już *Ogólnej historii naturalnej i teorii nieba*. Myśli Kanta prowadziły daleko poza astronomię — nie tylko podważały teologiczną tezę o stworzeniu świata, ale przenikały do sfery stosunków społecznych, określały metodę ujmowania historii rodu ludzkiego w rozwoju i stawaniu się. One to ukształtowały piarstwo historyczne i filozoficzno-historyczne Herdera.

Byłby to sąd krzywdzący, gdybyśmy twierdzili, że Dobbek całkowicie pominął te okoliczności, ale stanowczo niesprawiedliwie rozmieszczone są akcenty w odnośnym rozdziale (s. 109 i nast.), skutkiem czego zasadniczy moment stosunku Kant — Herder ulega zaciemnieniu. Niesłuszna jest również opinia autora mówiąca o równoczesności wpływów Kanta i Hamanna, a sugerująca ich równorzędność (s. 128 i nast.). Tymczasem są one ze sobą nieporównywalne. Jeden ze współczesnych biografów Herdera, cytowany zresztą przez Dobbeka (s. 128), podnosi okoliczność, iż „Hamann wniósł element zamętu do umysłowości Herdera przez to, że zburzył wiarę w metodę naukową, którą Kant usiłował mu zaszczyścić i dał na to miejsce alogiczny emocjonalizm...”. Skutki nie były tak dramatyczne, jak sądzi ten biograf, ale charakterystyka jest słuszna, jeśli chodzi o określenie potencjalnego wpływu idącego od Hamanna.

Herder zawdzięczał, co prawda, wiele Hamannowi, ale w zupełnie innym sensie niż Kantowi. Herder bowiem pewnym oryginalnym, ale z gruntu irracjonalnym i mistyfikatorskim przeblyskiem geniuszu Hamanna potrafił nadać formę racjonalną. I tak pewne idee Hamanna pchnęły Herdera do zajmowania się studiami językowymi, inne Biblią itd. Ale Hamann użył swego dowcipu i bystrości, by bronić wiary w Pismo święte i jego Objawienie<sup>1)</sup>. Natomiast Herder, jak o tym wyżej była mowa, odrzucił całą teologię języka i nie przeto dziwnego, że krył się z tym przed Hamannem, usprawiedliwiał, a nawet potem odwoływał swe tezy. Podobnie z Biblią: Herder widzi w niej starodawną pieśń, której obrazy tłumaczy orientalnym pojmowaniem przyrody i buntuje się na myśl, że jej naiwna kosmologia może dziś jeszcze hamować rozwój nauk przyrodniczych (*Dzieła*, wyd. S u p h a n a, 6, 86). Już te przykłady ilustrują przeciwstawność tych dwóch myślicieli — Hamanna, który był chwałcą niewiedzy i wrogiem Oświecenia, oraz Herdera, jednego z jego czołowych orędowników.

<sup>1)</sup> Słowa L. Börnego o Hamannie. Ich dalszy ciąg: „cóż, kiedy dowcip i bystrość to broń dobra do atakowania, nie zaś do obrony wiary. Kto ciemnotę oświecił, by nauczać, czym jest, ten ją burzy”.

Jak widzimy, spór z Dobbkiem dotyczy genealogii intelektualnej i światopoglądowej Herdera. O tym, że w charakterystykach Dobbeka jest pewna konsekwencja, możemy przekonać się na jeszcze jednym przykładzie. „To, co przede wszystkim Hamann dał Herderowi, to była idea boskości (*Gottfülltheit*) bytu” (s. 129). Rzecz dotyczy rodowodu herderowskiego panteizmu i koresponduje z innym twierdzeniem Dobbeka (s. 145) przesuującym zainteresowania Herdera dla Spinozy na lata 80-te. Związek tych twierdzeń polega w naszym rozumieniu na tym, że ten, kto czyni Hamanna inspiratorem panteizmu Herdera, a jednocześnie opóźnia oddziaływanie Spinozy na tego pisarza, ten z góry określa charakter tego panteizmu. Nie podejmujemy tu sporu co do pierwszej sprawy, ale stwierdzamy, że informacja o Spinozie (ze s. 145) jest błędna. Herder, co dowiedzione jest dokumentarnie (*Dzieła*, j. w., 14, 669), zajmuje się Spinozą już w Rydze (1769), nie zaś dopiero w „osiemdziesiątych latach”, jak pisze Dobbek. W osiemdziesiątych latach (1784), w tzw. dyskusji o Spinozie, Herder uczestniczy już jako równorzędny partner całej plejady filozofów (Kant, Jacobi, Mendelssohn), pisząc książkę o Spinozie. Natomiast owe ryskie zainteresowania spinozjańskie Herdera pozostawiły ślady w jego warsztacie pisarskim i wpłynęły na ukształtowanie się postawy filozoficznej pisarza.

Nie jest to wszakże spór o daty. Panteizm nierówny jest panteizmowi. Spinozjański panteizm, który wraz z ideami filozofa wnika do kultury niemieckiego Oświecenia, jest panteizmem naturalistycznym i w Niemczech stanowi wówczas historycznie możliwą i najradykałniejszą formę opozycji teologicznej. Tendencja do wykreślenia Spinozy z tradycji kulturowej Niemiec jest znana z wielkich polemik toczących się od ostatniego 20-lecia XIX wieku w związku z postacią Goethego i odnosi się również do Herdera<sup>3)</sup>. W omawianym wypadku zaś potwierdza się ogólniejsza tendencja specyficznej interpretacji rodowodu duchowego Herdera w książce Dobbeka.

W zakresłonych tu ramach niepodobna kontynuować tej polemiki. Niektóre jej aspekty wymagałyby zresztą dodatkowych kompetencji. I tak obszerne wywody historyczne i historyczno-społeczne o Morągu i Królewcu z tych czasów, o stosunkach politycznych, ekonomicznych, o sytuacji domowej Herdera itd., itd. nadają książce charakter gruntownego studium.

Zdziwić jednak musi przy tym wysiłek autora, by szeroko udokumentowany i wynikający ze znanej nędzy stosunków niemieckich na tych ziemiach w połowie XVIII w. obraz sytuacji rodzinnej Herdera poddać odczernieniu (s. 6). Dla każdego znawcy Herdera ta optymistyczna tendencja musi wydać się co najmniej sztuczna. Podobnie zastanawiamy się, czy warto było tyle trudu (s. 14 i nast.) poświęcić na wsparcie tezy o pruskim pochodzeniu Herdera (sam Herder przyznawał się do śląskiej proveniencji, jest to zresztą teza wielu jego biografów).

W innych wypadkach nie obejdzie się bez pomocy historyków. Znany jest np. szczegół biografii rodzinnej Herdera, opierający się na relacji żony pisarza, że ojciec jego był kantorem w polskiej gminie — *und versah zugleich das Küsteramt bei der polnischen Gemeinde* — pisał o tym Dobbek w dawniej wydanej pracy (W. Dobbek, ed., *Herder, ein Lesebuch für unsere Zeit*, Weimar 1955). Obecnie, poruszając ten temat w omawianej tu książce, Dobbek

---

<sup>3)</sup> Por. E. Adler, *Problematyka społeczna idei człowieczeństwa u J. G. Herdera*, rozdział *Idea człowieczeństwa a tradycje spinozjańskie*. Przegląd Humanistyczny, nr 4/1961; Tenże *Spinozizm a spór o Prometeusza*, *Studia Filozoficzne*, nr 4/1961, s. 198—200.

dodaje w przypisie (s. 199), że słowa o polskiej gminie mogą odnosić się tylko do protestanckich Mazurów mówiących polskim dialektem, a w szczególności do zwerbowanych żołnierzy: „katolików nie było wówczas zapewne w Morażu, a Polaków w ogóle nie”.

W każdym razie przed 7 laty, jak wynika z poprzednio wymienionej pracy Dobbeka i z zacytowanego wyżej (po niemiecku) zdania, sąd autora w tej sprawie był znacznie mniej stanowczy.

Emil Adler

## KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

DANUTA WOJEWÓDKA

### SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZJAZDU I SESJI NAUKOWEJ POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO W OLSZTYNIE

(3 — 5 VI 1962 r.)

W dniach od 3—5 czerwca br. odbył się w Olsztynie Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Historycznego. Organizatorami Zjazdu byli: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, Oddział Olsztyński, oraz Stacja Naukowa PTH. Walny Zjazd został połączony z Sesją Naukową poświęconą sprawie świadomości narodowej na Warmii i Mazurach. Stacja Naukowa PTH w Olsztynie, w celu zapoznania uczestników Zjazdu z zagadnieniami, które miały być omawiane na Sesji oraz lepszego przygotowania dyskusji, wydrukowała w swoim kwartalniku wszystkie referaty<sup>1)</sup>, a następnie w drugiej połowie maja rozesłała je delegatom, którzy zgłosili swoje uczestnictwo w Zjeździe.

Obrady, które toczyły się w Sali Kopernikowskiej na Zamku, otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, prof. dr Stanisław Herbst. Następnie w imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powitał zebranych prof. inż. Marian G o t o w i e c, stwierdzając, że środowisko naukowe w Olsztynie, chociaż nieliczne, jest prężne, czego wyrazem są wydane prace naukowe. Dowodem rozwijającego się życia naukowego w naszym mieście jest także powstanie Fundacji Naukowej im. Wojciecha Kętrzyńskiego, której władze olsztyńskie gwarantują swoją pomoc i poparcie. Jednakże pełny rozwój naukowego ośrodka olsztyńskiego będzie możliwy tylko przy aktywnej pomocy innych środowisk naukowych, zwłaszcza uniwersyteckich w Polsce. W dalszych słowach przewodniczący PWRN podziękował pracownikom naukowym z innych ośrodków za dotychczasowe zainteresowania naszym regionem oraz wyraził nadzieję, że zainteresowania te ciągle będą się pogłębiały.

Podczas pierwszego dnia obradom przewodniczył prezes Oddziału Olsztyńskiego mgr Zygmunt L i e t z. W dniu tym wygłosili referaty: prof. dr Stanisław Herbst na temat: *Świadomość narodowa na ziemiach pruskich w XV—XVII wieku*, a następnie Emilia S u k e r t o w a - B i e d r a w i n a — długoletni kierownik Stacji Naukowej PTH — na temat: *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*. W trzecim referacie dr Tadeusz G r y g i e r omówił zagadnienie: *Świadomość narodu Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych w latach 1870—1918*. Czwarty referat

<sup>1)</sup> Referat sekretarza KW PZPR, mga Kazimierza Rokoszewskiego, nadesłany do Redakcji w czerwcu br., zamieszczono w niniejszym numerze „Komunikatów”.